

Mariusz KOPCZYŃSKI*
Tomasz TULEJSKI**

CZEKAJĄC NA NIEMIECKIEGO HEGEMONA. OTTO VON GIERKE I KONCEPCJA WOJNY NARZUCONEJ

(Streszczenie)

Przyczyny Wielkiej Wojny i odpowiedzialność za wybuch ogólnoświatowego konfliktu od stu lat są przedmiotem dyskusji i kontrowersji. W swoim artykule autorzy analizują stanowisko słynnego niemieckiego profesora prawa Otto von Gierke, który w swych trzech pismach wojennych przedstawił oryginalną koncepcję wojny narzuconej. W jego opinii to postawa państw Ententy zmusiła Niemcy do agresywnych poczynań, które jednak są dla niego w pełni uzasadnione. Jak dowodzą autorzy, dla von Gierke wojnę taką należy traktować jako wojnę sprawiedliwą w tym sensie, że jest to wojna pomiędzy reprezentującymi cywilizację Niemcami a antycywilizacyjnymi siłami mocarstw sprzymierzonych. Dlatego tylko zwycięstwo Niemiec może dać Europie i światu sprawiedliwy porządek. Ten *niemiecki pokój* miał rozstrzygnąć na długi czas o losach całego kontynentu i korespondować zarówno ze światowymi aspiracjami niemieczyny, jak i z interesami *in abstracto* pojętej ludzkości.

Słowa kluczowe: Otto von Gierke; wojna sprawiedliwa; I Wojna Światowa; wojna wymuszona

* Dr, pracownik samorządowy, uczestnik seminarium w Katedrze Doktryn Polityczno-Prawnych UŁ; e-mail: drmario@interia.pl

** Dr hab., prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych; e-mail: ttulejski@o2.pl

Den ihr alle wißt, den ihr alle wißt
 Er sitzt geduckt hinter der grauen Flut
 voll Neid, voll Mut, voll Schläue, voll List
 durch Wasser getrennt, die sind dicker als Blut
 Wir wollen treten in ein Gericht
 einen Schwur zu schwören, Gesicht in Gesicht
 einen Schwur von Erz, den verbläst kein Wind,
 einen Schwur für Kind und für Kindeskind.
 Vernehmt das Wort, sagt nach das Wort
 es wälze sich durch ganz Deutschland fort:
 Wir wollen nicht lassen von unserm Haß
 Wir haben alle nur einen Haß
 Wir lieben vereint, wir hassen vereint
 Wir haben alle nur einen Feind:
 England!

Ernst Lissauer, *Haßgesang gegen England*

1. Wstęp

Wybuch Wielkiej Wojny nie mógł być dla nikogo zaskoczeniem, od kilku dekad bowiem panujący w Europie nieznośny pokój był dla wszystkim jedynie uwerturą dla wielkiego dramatu, który ostatecznie w morzu błota i krwi zakończyć miał XIX stulecie. Jak każda wcześniejsza i późniejsza, tak i *Wielka Wojna białych ludzi* (*Der große Krieg der weißen Männer*), jak nazwał ją Arnold Zweig w swym słynnym cyklu powieściowym, miała specyficzny *modus operandi*, swój niepowtarzalny ryt, wyrażający się w celach i motywacjach stron oraz uzasadnieniach sięgających nie tylko do argumentu zaczerpniętego z rezerwuaru *real politik*, lecz również nierzadko mających głęboki, wręcz metafizyczny sens. Jak każda wielka wojna, której aktorzy mają podświadome choć pretekstem do próby przededefiniowania zjawiska samej wojny z punktu widzenia uniwersalnych rządzących nią zasad, zwłaszcza gdy działania jednej ze stron nie mieszczą się w ramach uznawanego wcześniej paradygmatu.

Stąd warto przyjrzeć się bliżej wojennej refleksji Otto von Gierke¹ zawartej w *Krieg und Kultur (Wojna i kultura)*² z roku 1914, *Der deutsche Volksgeist im Kriege (Niemiecki duch narodu na wojnie)*³ z roku 1915 oraz *Unsere Friedensziele (Nasze cele wojenne)*⁴ z roku 1917. Mimo niewielkich zmian w tonacji wszystkie trzy wyżej przytoczone narracje spaja wspólna, oryginalna perspektywa, obojętnie, czy formułowane były po pierwszych wojennych sukcesach, czy też wtedy, gdy dzielił je jedynie rok od chwili, w której Matthias Erzberger z delegacją stanęli na stopniach wagonu kolejowego nr 2439 D ustawionego w lesie Compiègne. Trwałość sądów i postulatów berlińskiego profesora nie uprawnia nas bynajmniej do stawiania mu zarzutu braku realizmu politycznego czy wyobcowania względem rzeczywistości, w której pisał czy wygłaszał referaty. Przeciwnie, są one przyczynkiem dla zrozumienia motywacji Wilhelmińskich Niemiec, von Gierke bowiem w swej refleksji tworzy oryginalne uzasadnienie i usprawiedliwienie wojny narzuconej – wojny jako konieczności, niebędącej jedynie spekulatywną teorią berlińskiego prawnika, lecz wyrażającą powszechne przekonanie wśród poddanych ostatniego cesarza. W kontekście tym, jak zobaczymy poniżej, całkowicie nieprzydatne stają się dotychczasowe kategorie wypracowane przez zachodnią tradycję prawną, winny wojny nie staje się bowiem ten, kto dokonuje jej deklaracji, lecz ten, który narzuca ją drugiej stronie jako jedyną alternatywę wobec egzystencjalnego unicestwienia.

¹ Otto Friedrich von Gierke (1841–1921) — historyk i filozof prawa, ur. w Szczecinie 11 stycznia 1841 r. W roku 1860 uzyskał doktorat nauk prawnych, od roku 1871 profesor nadzwyczajny w Berlinie, w tym samym roku profesor zwyczajny we Wrocławiu, gdzie pozostaje do 1884 r. (w latach 1882–1883 rektor uczelni); 1884–1887 profesor w Heidelbergu, od 1887 aż do śmierci wykładał w Berlinie (w latach 1902–1903 rektor uczelni). Doktor honoris causa Uniwersytetu Harvarda. Twórca teorii organicznej, krytyk zarówno liberalizmu, jak i socjalizmu. Jako uczeń Geoga Beselera stał się czołowym przedstawicielem odłamu germanistycznego niemieckiej szkoły historycznej. Jego *opus magnum* to *Das deutsche Genossenschaftsrecht (Niemieckie prawo zrzeszeń)*, którego poszczególne części ukazywały się na przestrzeni aż czterdziestu pięciu lat (1869–1913); inne ważne prace to: *Johannes Althusius und die Entwicklung der naturrechtlichen Staatstheorien* (1880), *Der Entwurf eines bürgerlichen Gesetzbuchs und das deutsche Recht* (1889), *Das Wesen der menschlichen Verbände* (1902), *Die Grundbegriffe des Staatsrechts und die neuesten Staatsrechtstheorien* (1915). Zmarł 10 października 1921 r. w Berlinie-Charlottenburgu.

² O. v. Gierke, *Krieg und Kultur. Rede am 18. September 1914*, Carl Heymanns Verlag, Berlin 1914.

³ O. v. Gierke, *Der deutsche Volksgeist im Kriege*, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart–Berlin 1915.

⁴ O. v. Gierke, *Unsere Friedensziele*, Verlag von Julius Springer, Berlin 1917.

2. Wojna narzucona

Wszyscy absolutnie uczestnicy Wielkiej Wojny mogli twierdzić, że byli stroną napadniętą bądź, że co najmniej skutkiem zawirowań i zbiegów okoliczności stali się stroną konfliktu zbrojnego, do którego przystąpili pod presją i z konieczności. *Francuzi walczyli w obronie przed kolejną inwazją niemiecką* – zauważa polski autor – „Niemcy bronili swoich ziem przed hordami Kozaków, Austro-Węgry dokonywały słusznego wyrównania krzywd oraz zabezpieczały się przed kolejnymi knowaniami rządu Serbii, Rosja występowała w obronie uciśnionych braci Słowian, Wielka Brytania broniła niezależności małej, bezbronnej Belgii, której neutralność pogwałciły działania rządu i armii niemieckiej”⁵. Nikt zatem jakoby nie chciał wojny, lecz wszyscy wzięli w niej ochoczo udział, walcząc często aż do wyczerpania zasobów ludzkich i materiałowych. Nie jest przedmiotem naszych rozważań rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności za rozpętanie ogólnoeuropejskiej masakry⁶ i rozważania, czy słusznie zwycięscy zarzucili pokonanym „najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętej powagi traktatów” (art. 227 Traktatu Wersalskiego)⁷. Nas interesuje natomiast stanowisko Ottona von Gierke, który będąc uczestnikiem tamtych wydarzeń, formułował swoje, często dość kontrowersyjne, twierdzenia.

Z podręczników historii czerpiemy wiedzę, że Rzesza Niemiecka wypowiedziała wojnę Rosji (1 VIII 1914 r.), wysłała swe wojska przeciw Luksem-

⁵ P. Chmielarz, *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 123–124.

⁶ Wystarczy bowiem, że od prawie stu lat toczy się na ten temat dyskusja. Oczywiście najbardziej imponujący zasięg przyjęła w Niemczech, gdy czterdzieści lat po Wielkiej Wojnie hamburski profesor Fritz Fischer w swej słynnej pracy *Griff nach der Weltmacht* (F. Fischer, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegzielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914–1918*, Droste Verlag, Düsseldorf 1961), którą potem rozbudował w *Krieg der Illusionen* (F. Fischer, *Krieg der Illusionen. Die deutsche Politik von 1911 bis 1914*, Droste Verlag, Düsseldorf 1969) postawił tezę o wyłącznej winie Niemiec za wywołanie I wojny światowej. Spotkała się ona z natychmiastową ripostą Gerharda Rittera z Albert-Ludwigs-Universität Freiburg oraz Egmonta Zechlina z Universität Hamburg, a w dyskusji w obozie zwolenników bądź przeciwników (najczęściej) naznaczyły swą obecność takie akademickie sławy, jak Hans-Ulrich Wehler, Wolfgang Mommsen czy Andreas Hillgruber. A i ta obszerna enumeracja nie stanowi jeszcze *numerus clausus* – zob. też: A. Stempin, *Kluczowe tendencje w badaniach nad pierwszą wojną światową w zjednoczonych Niemczech*, Dzieje Najnowsze. Kwartalnik poświęcony historii XX wieku 2014/46/3, s. 135–144.

⁷ W brzmieniu oryginalnym: „...offense suprême contre la morale internationale et l’autorité sacrée des traités” (*Pages d’Histoire – 1914–1919. Traité de Versailles 1919*, Librairie Militaire Berger-Levrault, Nancy–Paris–Strasbourg 1919, s. 108).

burgowi (2 VIII) wypowiedziała wojnę Francji (3 VIII), dzień później zaatakowała Belgię i tegoż dopiero dnia (4 VIII) sama usłyszała deklarację brytyjską skierowaną przeciwko sobie. Czy kraj, który motywowany własnymi ambicjami do poszerzania sfery swego wyłącznego władztwa oświadczył dwóm swoim sąsiadom, że oto będzie prowadzić przeciw nim działania militarne, a w granice dwóch kolejnych wtargnął nawet bez przewidzianych prawem międzynarodowym formalności, ma podstawy, by utrzymywać, iż został napadnięty, a wojna, w której uczestniczy, jest mu przez obcą przemoc narzucona (*aufgedrungen*)? Pytanie *prima facie* retoryczne, traci jednak taki charakter, gdy odpowiedzi udziela berliński profesor.

Nie interesują go przy tym meandry debaty na temat tego, kto wcześniej ogłosił mobilizację i jakie mogło to mieć konsekwencje dla działań strony przeciwnej⁸. Von Gierke, pozostawiając rozstrzygnięcie powyższych kontrowersji historykom wojskowości i stosunków międzynarodowych, rozwija bowiem diametralnie odmienną argumentację. W jego głębokim przeświadczeniu celem antyniemieckiej koalicji, której rudymenty wiązać należy z sojuszniczym traktatem militarnym między Rosją i Francją podpisanym 17 VIII 1892 r.⁹ i w następstwie rozszerzonym o Wielką Brytanię, a którą to konstelację nazywa „wrogim światowym sprzysiężeniem (*feindliche Weltverschwörung*)”¹⁰, jest oskrzydlenie Niemiec. W konsekwencji celem ostatecznym wrogów jest osiągnięcie stanu całkowitej izolacji Rzeszy na arenie międzynarodowej, a co za tym idzie jej marginalizacja. Dalszym rozwinięciem tych działań, mającym już militarny, a nie dyplomatyczny charakter, ma być zniszczenie Rzeszy jako samodzielnego bytu politycznego i gospodarczego, a zatem czego nie można wykluczyć, restytucja stosunków z czasów Związku Niemieckiego.

By jednak jego narracja posiadała wystarczająco silny polemiczny ciężar, von Gierke kreśli całkowicie odmienne motywacje, jakie przyświecać mają

⁸ Dennis E. Showalter profesor historii na Colorado College w Colorado Springs, analizując rudymenty konfliktu, zauważa: „Nim jeszcze armie ruszyły do boju, poszczególne strony walczące zaczęły przygotowywać dokumentację mająca świadczyć zarówno o ich niewinności w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę, jak i braku odpowiedzialności za wszczęcie samych działań zbrojnych” – D.E. Showalter, *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, przekł. R. Dymek, Książka i Wiedza, Warszawa 2005, s. 5.

⁹ Rzeczony sojusz wszedł w życie 4 I 1894 r., ale w sferze symboli najwyrazistszą wizualizacją porozumienia między Francją i Rosją jest wydarzenie nieco wcześniejsze. 11 (23) VII 1891 r. wizyta francuskiej eskadry wojskowej w Kronsztadzie zakończyła się następującym po sobie odśpiewaniem rewolucyjnej *La Marseillaise* i monarchistycznego hymnu *Боже, Царя храни!*

¹⁰ O. v. Gierke, *Unsere Friedensziele...*, s. 5.

szlachetnym Niemcom. Wbrew zdradzieckiemu Albionowi chodzi im bowiem wyłącznie o dalszy, niezmałony rozwój i pomyślność własnego państwa. Jeśli więc ktoś pragnący wyłącznie swobodnej artykulacji swych pragnień, skoncentrowanych wokół pomnażania sił witalnych i materialnych swojej ojczyzny, swego utwierdzenia w bycie, wypowiada wojnę pragnącym ją zniszczyć mocarstwom, nie jest agresorem, a owe deklaracje służą jedynie zmanifestowaniu woli walki i odrzuceniu jako niedorzecznej perspektywy wszelkiego paktowania na temat zmiany *status quo* w Europie wedle życzeń formułowanych w kołach przywódczych Paryża, Londynu czy Petersburga. Oczywiście z formalnego punktu widzenia jest krokiem wojennym (skoro inny, mniej drastyczny, już nie uratuje Niemiec), ale przede wszystkim czytelnym sygnałem, że Rzesza nie ulegnie obcej przemocy i będzie toczyć swą walkę o byt (*Kampf ums Dasein*) przeciw potęgom, które, zgodnie z von Gierke, są rzeczywistymi agresorami i sprawcami wojennej zawieruchy. A zatem o słuszności podjętych przez Cesarstwo kroków nie decydują przesłanki formalnoprawne, lecz określony polityczny kontekst uzasadniający w pełni podjęcie w istocie jedynie koniecznych z punktu widzenia egzystencjalnego działań obronnych.

Dlatego von Gierke wspomina, że „[...] kiedy podniósł się nasz naród, każdy indywidualnie był najgłębiej, jak to tylko możliwe, napełniony przekonaniem, że walka, w której musimy postawić czoło światowi wrogów, jest walką o słuszną sprawę (*ein Kampf um eine gerechte Sache*)”¹¹. Ten powszechny entuzjazm dla wojny i przekonanie, że racja leży po stronie Niemiec berliński profesor przedstawia jako konsekwencję długiego ciągu oszałamiających sukcesów Drugiej Rzeszy od czasów Bismarkowskiego *Vereinigung*, tak w stosunkach wewnętrznych, jak i międzynarodowych. „Niemiecki naród – pisze von Gierke – wzbogacił się. Kto podróżował przez niemieckie wioski i miasta, które znał wcześniej, dziwił się coraz bardziej zmianami, które widział. Cóż za bajkowy rozkwit na zachodzie i wschodzie na północy i na południu. [...] Czterdzieści trzy pokojowe lata były nam dane jako zapłata za zwycięstwo (Siegeslohn). Wykorzystaliśmy je do wzmoczonej pracy, aby to, co zdobyte nie tylko chronić, ale i pomnażać”¹². Najistotniejsze dla von Gierke jest przy tym, że owo *pomnażanie* nie oznaczało prowadzenia wojen zaborczych czy powiększania swojego terytorium inną drogą, lecz dotyczyło sfery woli instrumentalnej i woli twórcyckiej.

Rzesza Niemiecka – stwierdza dalej – „zyskała na trwałości i sile, poszczególne państwa dopasowały się do siebie harmonijnie i silnie rozwinęły swoje

¹¹ O. v. Gierke, *Krieg und Kultur...*, s. 16.

¹² *Ibidem*, s. 10.

własne życie, prowincje i wspólnoty umocniły się, stając się dumnymi ciałami samorządowymi. [...] Niemieckie prawo stało się przez ustawodawstwo, naukę prawa i orzecznictwo, porządkiem, który przepaja to, co najmniejsze i to, co największe [...] Niemiecka nauka utwierdziła swoje miejsce na czele naukowych badań wszystkich krajów. Także niemiecka sztuka kroczyła [...] energicznie naprzód [...] Niemiecki przemysł rozbił konkurentów na światowym rynku. Niemiecki rozprzestrzenił się na całą kulę ziemską [...] liczba ludności wzrosła o miliony, narodowe bogactwo o miliardy”¹³.

W jego germanocentrycznej narracji niepowstrzymany awans niemieckizny dokonujący się na drodze pokojowej ściągał uwagę mocarstw ościennych, wśród których „wzbudzał złe namiętności zazdrości i zawiść”¹⁴, które stały się potem idealną pożywką dla antyniemieckich resentymentów. Motywowana tymi najniższymi emocjami zagranica postanowiła zniszczyć wspaniały gmach niemieckiego państwa, przy okazji kłamliwie instruując swoje społeczeństwa, że przy braku przeciwdziałania, w tym militarne, cały świat zostanie wystawiony na pastwę niepohamowanej niemieckiej zaborczości.

Zdaniem profesora manipulacje te miały być czytelne nawet dla przedstawicieli narodów „napadających” Niemcy, przynajmniej w ich niezindyktrynowanej części. Na dowód Gierke wskazuje przerysowany kontrast między reakcjami na wybuch wojny w niemieckim cesarstwie i w Zjednoczonym Królestwie. W jego ojczyźnie w chwili wybuchu wojny „nie było różnicy stanu, różnicy między wytwornym i nikłym, bogatym i biednym, uczonym i nieuczonym, przedsiębiorcą i robotnikiem, starszymi i młodzieżą. Świątując, szli za sztandarem powołani do wojska, z gwałtowną niecierpliwością napierali niepowołani, by ochotniczo wstąpić do wojska, które nie mogło – mówi się o dwóch milionach – objąć nadmiernej liczby zgłaszających się. Kto zaś był za stary, za młody lub niedostatecznie przygotowany do rzemiosła wojskowego, próbował w inny sposób służyć dla wojska i był uszczęśliwiony, gdy udawało mu się znaleźć jakąś posadę, która obliżowałaby go do współpracy przy tym ogromnym dziele”¹⁵. Krańcowo odmienne niż u Niemców świadomości tego, że przystępują do wojny sprawiedliwej (!), do walki o byt manifestowały się postawy młodych poddanych Jerzego V, zmuszanych do udziału w wysiłku militarnym, wobec których wykazywali swe gromadne *désintéressement*.

¹³ *Ibidem*, s. 10–11.

¹⁴ *Ibidem*, s. 11.

¹⁵ *Ibidem*, s. 15.

„W szerokich kręgach narodu angielskiego – pisze von Gierke – nie chce zapłonąć entuzjazm wojenny. Poważna część robotników demonstruje swą abominację dla walki aż do końca. Wojna nie ma charakteru narodowego (ist nich volkstümlich). W przeciwnym bowiem razie normalne w takiej sytuacji rozumiane żądanie powszechnego obowiązku wojskowego nie było nie do przeprowadzenia. [...] Ale nawet jeśli pozornie wezwanie do ochotniczego werbunku w bardziej wykształconych warstwach nie pozostało bez echa, to mimo kuszących obietnic żołądu i pieniędzy nie przyniosło oczekiwanego sukcesu”¹⁶. Jest to oczywiście teza karkołomna i nieznajdująca pokrycia w faktach. W tym miejscu należy przytoczyć słowa Edwarda Greya, wypowiedziane 3 VIII 1914 r., że „gasną światła w całej Europie i my już nie doczekamy, kiedy zapalą się na nowo”¹⁷ będące przecież nie przejawem asekuracji „kalkulującego ducha Anglii”¹⁸, lecz refleksją nad losem kontynentu ogarniętego konfliktem, w który uwikłać się musi również Wielka Brytania, by *sprawiedliwie* bronić napadniętą Belgię. Lecz dla von Gierke brak powszechnego teatralnego entuzjazmu jest argumentem za tym, że tylko ci, po których stronie leży prawda, i w dodatku są tego samoświadomi, posiadli zdolność do poświęceń włącznie z oddaniem życia na ołtarzu ojczyzny. Nie jest to jednak argument najsilniejszy i jedyny dowodzący *sprawiedliwego* i *obronnego* charakteru *narzuconej* Rzeszy wojny. Kolejny, o wiele istotniejszy odwołuje się do kategorii *niemieckiego ducha*.

3. Wojna duchów

Precyzyjne oznaczenie zbioru desygnatów używanego przez Gierkego terminu *Volkgeist*, a oddawanego na polski jako *duch narodu*, jest zadaniem następczącym sporo trudności nie tylko dlatego, że niemieckie *Volk* to zarówno *naród*, jak i *lud*.

Poszukując bardziej pojemnych treściowo polskich odpowiedników, powiemy, że *Volkgeist* to wspólna inaczej ponadindywidualna dusza (co też niewiele wyjaśnia)¹⁹ albo bardziej intuicyjne: *charakter narodowy*, *świadomość*

¹⁶ O. v. Gierke, *Der deutsche Volksgeist...*, s. 31.

¹⁷ Cyt. za: S.L.A. Marshall, *The American heritage history of World War I*, American Heritage Publishing CO, New York 1964, s. 39.

¹⁸ O. v. Gierke, *Der deutsche Volksgeist...*, s. 30.

¹⁹ Co ciekawe, Gierke używa też, choć bardzo rzadko i w znaczeniu synonimicznym do *ducha*, pojęcia *duszy narodu* (*Volkseele*), np. w poniższym fragmencie: „Jako dobry omen wolno tu to postrzegać, że religijne ożywienie (*der religiöse Aufschwung*), które z wybuchem wojny wznio-

narodowa, narodowe usposobienie, których manifestację odnajdujemy w języku, folklorze, obyczajach i porządku prawnym danej wspólnoty. Jednak jak rozumieć wspólnotę, czy w woluntarystycznym, *plebiscytnym* sensie nadanym słowu *naród* przez Ernesta Renana²⁰, czy raczej organicystycznie *à la* Gottfried Herder?²¹

Otóż, gdy Gierke pisze o „duchu narodu Portugalii czy japońskim duchu narodu”²², sytuacja wydaje się być klarowna, a w grę wchodzi takie rozumienie wspólnoty, z jakim mamy do czynienia u etnocentrystów. Ale gdy czytamy, że „duch narodowy Belgii mimo sprzecznej podstawy narodowej opartej o sztuczne zespolenie Flamandów i Walonów gwarantuje [...] jedność w wierności państwu (*Einigkeit in der Staatstreue*)”²³, widzimy, że *duch* może nie być tożsamym z narodem, lecz obejmować różne etnie złączone w jednym organizmie państwowym, przy jednoczesnym eksponowaniu sztuczności takiej unifikacji! Jeszcze więcej nieporozumień terminologicznych budzi *angielski duch narodu*. Gierke zaznacza, iż ten „nie pokrywa się w żadnej mierze z duchem włączonych i ujarzmionych przez światowe państwo narodów”²⁴ ani z Irlandczykami mającymi odrębnego *ducha*, ale jednocześnie używa on go w kontekście brytyjskości, a więc kategorii zbiorczej, obejmującej poza Anglikami, również Szkotów i Walijczyków.

Po przyjęciu tych zastrzeżeń można dopiero zająć się katalogiem przerwanych *Volksgeistów*, zaznaczających w różnym stopniu swą obecność na wielkiej wojnie światowej, z których jedno piętnował, inne zaś podziwiał bohater naszych rozważań. Jak łatwo się domyśleć, centralne miejsce w rozważaniach von Gierke zajmuje duch niemiecki otoczony przez niewielkie grono duchów zaprzyjaźnionych i całe mrowie duchów wrogich, w dodatku zagrożo-

sło z porywającą siłą duszę narodu (*Volksseele*) do Boga i nadało wszelkiemu entuzjazmowi wyższe poświęcenie, pełne sił i dające błogosławieństwo nie traci na sile” – *ibidem*, s. 25.

²⁰ E. Renan, *Qu'est-ce qu'une nation?*, Calmann-Lévy, Paris 1882. Na stronie 27 pada najsłynniejsze twierdzenie tego autora, że egzystencja narodu to *każdodniowy plebiscyt (un plébiscite de tous les jours)*.

²¹ J.G. Herder, *Mysli o filozofii dziejów*, PWN, przekł. J. Gałęcki, Warszawa 1962. Na temat różnicy między obydwoma tymi stanowiskami w pojmowaniu narodu zwanych odpowiednio: *koncept francuski* i *koncept niemiecki* zob. M. Kopczyński, *Między konserwatyzmem a nacjonalizmem. Myśl polityczna Ottona von Bismarcka*, Wydawnictwo Mado, Toruń 2012, s. 118–124.

²² O. v. Gierke, *Der deutsche Volksgeist...*, s. 34.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. 31; Gierke wymienia przy tej okazji Burów oraz *narodowości Indii, Egiptu i innych uciemiężonych przez Anglię krajów azjatyckich i afrykańskich krajów (ibidem)*.

ny przez dwie międzynarodówki (te nie są nosicielkami żadnego ducha, co raczej cechuje je bezduszość): czerwoną i złotą. Pierwsza z wymienionych (*rote Internationale*) „głosi nieprzerwanie, że proletariusze wszystkich krajów są ze sobą głębiej związani niż ze swymi posiadającymi rodakami (*Volksgenossen*)”²⁵ i zagrożenie to, deprawujące niemieckiego ducha, tożsame jest z realnie istniejącą organizacją międzynarodową oraz ideologią marksistowską głoszoną na terenie Rzeszy przez socjaldemokrację niemiecką, czyli SPD, a po rozłamach także przez *Spartakusbund* i USPD²⁶. Natomiast *goldene Internationale* to twór myślowy obejmujący całokształt fenomenów życia społeczno-politycznego, które we współczesnych kategoriach politycznej afiliacji oddamy za pośrednictwem takich pojęć, jak lewicowy liberalizm, kosmopolityzm czy globalizm. Jego emisariuszami są, zdaniem autora, ci, którzy „noszą się z myślą, aby dla światowego obrotu usunąć narodowe granice”. Jednak w postulatach swobodnego przepływu kapitałów i ludzi w skali ogólnoświatowej nie wyczerpują swej aktywności, propagując wszelką możliwą unifikację na każdym polu. „Zamiast naszego ukochanego języka niemieckiego – czytamy więc – powinniśmy, gdzie tylko można mówić w języku Volapük czy Esperanto, a może i za mowę światową (*Weltschprache*) uznać angielski”²⁷. Te dwie międzynarodówki działają na szkodę wszystkich duchów, jednak Gierke nie ulega odruchom empatycznym i nie współczuje doli innych duchów, zmagających się z tym samym, *międzynarodówkowym* niebezpieczeństwem, interesuje go przede wszystkim *duch niemiecki* i jego obronie poświęca całkowicie swój dalszy wywód.

Dla niego duch niemiecki jest monarchiczny i wolnościowy, wszystkich Niemców przepelnia miłość do cesarza oraz posiadania przymiotu człowieka wolnego we wspólnocie, czyli w ramach partycypacji w dobru najwyższym. „Niezachwianie mocno – pisze więc – stoi monarchia. Na zawsze nasz cesarz, który osobiście prowadzi armię i sześciu synów wystawił na niebezpieczeństwo wojenne, zdobył każde niemieckie serce, na zawsze w swoich krajach zapewnili sobie miłość księżęta związkowi, spośród których już liczni opłakują śmierć na

²⁵ O. v. Gierke, *Krieg und Kultur...*, s. 13. W innym miejscu pisze o socjaldemokratach w ten sposób: „Dla tych zaślepionych fanatyków wszelkie doświadczenia okresu wojennego poszły w niwecz. Oni niczego się nie nauczyli, albo to, czego się nauczyli znowu zapomnieli. Zamiast bezpieczeństwa, mocy i honoru ojczyzny jest dla nich znowu jedynym celem wojennym zwycięstwo proletariatu w kosmopolitycznej walce klas – O. v. Gierke, *Unsere Friedensziele...*, s. 9.

²⁶ Szczegóły partyjnych podziałów w socjaldemokracji niemieckiej okresu I wojny światowej w pracy: H. Grebing, *Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung. Von der Revolution 1848 bis ins 21. Jahrhundert*, Vorwärts-Buch, Berlin 2007, s. 56–65.

²⁷ O. v. Gierke, *Krieg und Kultur...*, s. 13.

polu bitwy wiernych członków swego Domu. Nic więcej nie może zerwać w kraju wzajemnej wierności między dynastią a ludem. Jest nie do pomyślenia, że błogosławieństwo naszej silnej monarchii będzie z jakiegokolwiek strony niedoceaniane. Jej przecież zawdzięczamy wspaniałość naszego wojska, karność naszego pokojowego porządku. Nikt więcej nie odważy się znieważać militarne go ducha naszego państwa, surowego wychowania, które przepełnia wszystkie nasze instytucje, a także trwałości staropruskiej tradycji, bez której nie możemy zostać tym, kim jesteśmy²⁸. Jak mało sprawdziły się – zauważa w poczuciu nieskrywanej wyższości – demokratyczna republika i ujarzmione przez parlamentarny regiment królestwo cienia (*das vom parlamentarischen Regiment unterjochte Schattenkönigtum*) i wszystkie inne piękne rzeczy, które się ceni. Jakże wyraźnie ukazało się, że nie oferują one jakiegokolwiek ochrony przed tyranią większości (*Mehrheitstyannei*), która pochłania każdą prawdziwą wolność²⁹.

Von Gierke nie kryje więc swej pryncypialnej niechęci do zachodnich demokracji, obojętnie, czy na czele danego państwa stoi król, czy prezydent republiki, a duchy wiodących narodów z tamtego kierunku są mu tak samo nienawistne. „Kalkulujący duch Anglii – pisze więc – pozostał wierny zimnemu egoizmowi i bezwzględnemu naruszaniu praw innych narodów. Odkąd okazało się że jego kalkulacje nie potwierdzają się, że flota nie zagwarantuje ani gospodarczego wyniszczenia Niemiec [...] naród angielski dotyka głębiej straszna powaga tej światowej wojny”. Dla tego skupiska wyspiarskich megalomanów „obca inwazja jawi się nie jako nieszczęście, jakie może przydarzyć innym krajom, lecz obrzydliwe przestępstwo, wobec którego coraz bardziej zbliżającej się możliwości, miesza się ze drżącą trwogą moralne oburzenie (*sittliche Entrüstung*)”³⁰. Duchowi perfidnego Albionu nie ustępuje w niczym duch francuski. U sąsiadów zza Wogezów podtrzymywanie „bojowego nastroju udaje się za pomocą zorganizowanego, strzeżonego przez wyjątkowo gwałtowną cenzurę, systemu kłamstw, który obliczony jest na to, by żywić zaufanie w zwycięstwo. [...] Żeby patriotyzm nie ostygł, podsycą się ślepą nienawiść przeciwko dziedzicznemu wrogowi, gromadzi się w wielkiej masie i bez sumienia oszczerstwa i groteskowe karykatury niemieckości i chwytają się po coraz podlejsze, władcze środki przeciwko osobie i własności Niemca bądź bliźnich podejrzanych o niemieckie pochodzenie”³¹. Co do wschodnich duchów lęka się tylko jednego, a właściwie kwestionuje jego realny status ontologiczny, degradując ducha do czegoś na kształt upiora i nie narodu, lecz miasta, z którego

²⁸ *Ibidem*, s. 21.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ O. v. Gierke, *Der deutsche Volksgeist...*, s. 30.

³¹ *Ibidem*, s. 29–30.

wyrosło łupieżcze, rozpychające się we wszelkich kierunkach, państwo. „Duch – pisze o nim – który zawładnął potworną machiną państwa i rozpuścił wojnę i oddał napędza armię i uruchamia cały aparat despotycznej władzy centralnej do brutalnego wyniszczenia niemczyzny, jest duchem moskowskim (*der moskowitzische Geist*)³². Wojna jest więc w narracji von Gierke nie tylko, konfliktem politycznym, lecz wojną duchów. Z jednej strony stoi rycerski i twórczy duch niemiecki, z drugiej zaś zawistny Albion wraz Francją i barbarzyńską Azją, po jednej stronie mamy zatem honor, po drugiej handlową kalkulację sprzysiężoną z upiorem żywiącym się wszystkim, co wzniosłe i szlachetne.

4. Od narzuconej wojny do sprawiedliwego pokoju

Ewentualne zwycięstwo Ententy oznaczać będzie więc nie tylko wielki sukces militarny jednego bloku państw walczących nad ich przeciwnikami, lecz przyniesie niepowetowane straty nie tylko Niemcom, ale i Europie, nawet reszcie świata. Dlatego von Gierke, uczulając swych czytelników na niebezpieczeństwo, szkicuje kasandryczne wizje przyszłego losu narodów pokonanych, a nawet neutralnych na wypadek, gdy siły zbrojne Trójporozumienia okażą się bezdyskusyjnym triumfatorami.

W istocie bowiem będzie zwycięstwo Anglii, która „dąży wyłącznie do utrzymania swej hegemonii morskiej i ucisku każdej zagrażającej konkurencji handlowej, nie ma zaś względu na ogólne ludzkie interesy i nie wzdryga się przed żadnym korzystnym dla niej złamaniem prawa, przed żadnym pogwałceniem wolności innych narodów przed pohańbieniem ludzkości przez zdradę rasową”³³. Jeśli Brytania chce przemawiać w imieniu ludzkości rzekomo zagrożonej przez „niemieckich Hunów”, powinna zawczasu „odkroić od siebie Irlandię jako niepodległe państwo, przywrócić państwo Burów, zwrócić Gibraltar Hiszpanii, Maltę odesłać Włochom, uwolnić Egipt, zagwarantować państwowe samostanowienie zniewolonym milionom ich indyjskich poddanych”³⁴. Oczywiście jest, że tak nie uczyni, co więcej, uskrzydłona swym spektakularnym zwycięstwem zwiększy jeszcze skalę opresyjności oraz rozszerzy sferę panowania o pokonane Niemcy ich sojuszników, a może także o niektóre kraje neutralne.

Upadek Państw Centralnych przyniesie także triumf *azjatyckiej* Rosji, którą von Gierke opisuje w ten sposób: „Czyż nie wystarczyłyby popełniane przez Rosję w trakcie wojny akty barbarzyństwa, aby wierze, że mogłaby ona awan-

³² *Ibidem*, s. 32.

³³ *Ibidem*, s. 38.

³⁴ *Ibidem*, s. 35.

sować na obrońcę wolności narodów i z nie własnej potrzeby nosiciela kultury przybić stempel śmieszności (*Stempel der Lächerlichkeit*)?”³⁵

Zwycięstwo Ententy to także olbrzymi awans Francji, „która wobec Niemiec w możliwym uzgodnieniu z zasadą narodowościową zamyśla nie tylko jak nasz, w swym rdzeniu praniemiecki Kraj Rzeszy Alzacja-Lotaryngia (*Reichsland Elsaß-Lothringen*), bez reszty przytwierdzić do francuszczyzny, lecz coraz bardziej spoziera na Ren jako swoją «naturalną» granicę”. Zwycięstwo Francji to nie tylko katastrofa Niemiec, nie przyniesie bowiem ono niczego dobrego odległym ludom, wszak Paryż nigdy nie zgodzi się, „aby przywrócić Algier, Tunis, Maroko jako wolne państwa narodowe, albo z powrotem urządzić zniszczone przez nią państwa w Indochinach”³⁶.

Po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny katalog wrogich Niemcom duchów wzbogacony zostaje o jeszcze jeden element. Von Gierke w trafny i przenikliwy sposób dokonuje jego analizy, dostrzegając w nim nowe wielkie zagrożenie, wieszcząc wyłonienie się światowego gracza, dokonującego zawłaszczeń na całym świecie w imię walki z tyranią. Już wcześniej Ameryka porzuciła swój izolacjonistyczny paradygmat, usurpując sobie rolę architekta i strażnika nowego porządku. W roku 1915 senator Henry Cabot Lodge napisał, że „istotą wielkiej wojny jest ostatnia wielka walka demokracji i wolności z autokracją i militarystką, która nie jest tylko starciem pomiędzy Anglią i Francją ich sojusznikami z jednej strony, lecz walką o istnienie wolności i demokracji przeciwko militarnej autokracji, która zmienia się w barbarzyństwo”³⁷. Świadom tego von Gierke napisać mógł, że „Wielka transatlantycka republika – jak ją nazywa – narzuciła się teraz, przy zaprzeczeniu swej słynnej doktryny Monroe, jako strażnik europejskiej demokracji. Stawia sobie za cel wojenny wyzwolenie wszystkich narodów kuli ziemskiej. Przez wyzwolenie (*Befreiung*) rozumie amerykanizację (*Amerikanisierung*). W naiwny sposób rektor nowojorskiego Uniwersytetu Columbia, Pan Butler, w swej mowie wyraził się, że uzdrowienie świata będzie zapewnione wtedy, gdy wszędzie zostanie wprowadzony amerykański ustrój”³⁸.

³⁵ *Ibidem*, s. 38. Jeśli jednak przedstawiciele innych, zwłaszcza słowiańskich narodów są innego zdania, to wieści, że „Od absurdu, że swe wybawienie otrzymają od Rosji jako słowiańskiego mocarstwa, słowiańskie narody wyleczą się z chwilą, gdy uznają, że stamtąd czeka ich perspektywa despoty i barbarzyństwa” – **O. v. Gierke**, *Krieg und Kultur...*, s. 20.

³⁶ **O. v. Gierke**, *Der deutsche Volksgeist...*, s. 35.

³⁷ Cyt. za: **W.C. Winder**, *Henry Cabot Lodge and the Search for an American Foreign Policy*, University of California Press, Berkeley 1980, s. 217.

³⁸ **O. v. Gierke**, *Unsere Friedensziele...*, s. 15.

Zaprawione w tyradach o demokracji i wolności Stany Zjednoczone chcą, jak to powiedział ich prezydent, „świat zabezpieczyć dla demokracji”³⁹, ale czy równie chętnie, począwszy od siebie samych, zdecydują się uwolnić Filipiny albo pozornie niepodległej Republice Kuby przyznać rzeczywiste państwowe samostanowienie?⁴⁰ – pyta von Gierke. W jego przekonaniu bowiem USA dąży do zdominowania państw Starego Kontynentu, a za stosowne instrumentarium posłużą im świeżej metryki pomysły rozwiązań z zakresu prawa międzynarodowego publicznego, takie jak „swobodne samookreślenie wszystkich narodów, przystąpienie do «organizacji ponadpaństwowej» («überstaatlichen Organisation») i «uznanie obligatoryjnej właściwości sądownictwa rozjemczego» («Anerkennung einer obligatorischen Schiedsgerichtsbarkeit») celem zabezpieczenia trwałego stanu przyszłego pokoju światowego”⁴¹.

Ta koncepcja samookreślenia czy, w bardziej popularnym brzmieniu, prawo do samostanowienia narodów mająca poważne implikacje w postaci przyszłych plebiscytów, zdaniem Gierkego, zrodzić się mogła jedynie „w wykwiecie rojeń Ententy, która życzy sobie oderwania polskich, duńskich i francuskich narodowych odprysków (*Volkssplitter*) od Rzeszy Niemieckiej, zniesienia Monarchii Habsburskiej i zniszczenia Turcji”⁴². Perspektywa zastosowania tej nowej koncepcji wyjątkowo irytuje bohatera naszych rozważań, gdyż skutkować może secesją pewnych obszarów Rzeszy sprzed roku 1914, z kolei nabytki wojenne będą z tego punktu widzenia bezprawne, jeśli tylko ludność zdobytego terytorium nie wyrazi w referendum swej akceptacji dla nowej przynależności państwowej. „Głupia gadanina! – woła – Jak długo istnieje wojna, tak długo nie zaniknie prawo zwycięscy. Leży w istocie rzeczy, że zdobycie daje prawo przesądzenia o dalszym trwaniu wziętej w posiadanie budowli państwowej, na ile to dalsze trwanie ma być gwarantowane [...]. I to dzieje się z powodu prawa (*von Rechts wegen*)”⁴³, a nie wbrew niemu.

³⁹ Słowa użyte przez ówczesnego (w latach 1913–1921) prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona na połączonej sesji obu izb Kongresu 2 IV 1917 r. jako główny motyw przystąpienia Stanów do wojny przeciw Państwom Centralnym; w oryginale: „The world must be made safe for democracy” – R.J. Pestritto (ed.), *Woodrow Wilson. The Essential Political Writings*, Lexington Books, Lanham, Boulder, New York, Toronto, Oxford 2005, s. 256.

⁴⁰ O. v. Gierke, *Der deutsche Volksgeist...*, s. 35.

⁴¹ O. v. Gierke, *Unsere Friedensziele...*, s. 2.

⁴² *Ibidem*, s. 35.

⁴³ *Ibidem*, s. 30. Von Gierke dezawuuje samą ideę plebiscytu w następujący sposób: „Co prawda czasami władca, który siłą wszedł w posiadanie [obszaru z ludnością] uważa za celowe, aby wymaganą przez doktrynę legitymizację zyskać przez przeprowadzenie plebiscytu (*Volksabstimmung*). Jedynie czyni on to wtedy, gdy jest z góry pewien, iż głosowanie można

Z kolei organizację międzynarodową (*general association of nations*), o której mowa w XIV punkcie orędzia Wilsona z 8 I 1918 r., postponuje von Gierke już na poziomie samej idei. „Jeśli prawo natury – dowodzi – państwom, które są uznane jako jusnaturalistyczne podmioty gwarantuje prawnonaturalną równość, to czyni to w dobrym sensie, jeśli pod tym rozumiana jest wynikająca z nowoczesnej świadomości prawnej równowartość (*Gleichwertigkeit*) państwowych osobowości. Jednak, jeśli interpretuje się równość jako abstrakcyjną jednostajność (*Gleichförmigkeit*), wykluczającą wszelką różnicę w prawach i obowiązkach, uniformizację treści osobowości, to obraca się go w bezsensowny postulat”⁴⁴. Von Gierke apeluje do zdrowego rozsądku: „W jakże jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością [...] stoi abstrakcyjna równość największych i najmniejszych państw, imperiów światowych i najskromniejszych władztw terytorialnych”⁴⁵. Tymczasem von Gierke dowodzi, „że dla właściwych stosunków między państwami odrzucić fikcję równości, a w miejsce tego przeforsować myśl o sprawiedliwym podziale praw i obowiązków [...] Także dla prawa międzynarodowego publicznego brzmi najwyższa zasada: nie *Cuique idem*, lecz *Summum quique*”⁴⁶. Stojąc na jej gruncie, Niemcy, gdy już, jak to ujął Gierke, „osiągniemy pełne zwycięstwo, które da w nasze ręce los Europy”⁴⁷ urządzić nowy lepszy, nie tylko dla nich samych, lecz również dla innych, świat. Warto choć chwilę pochylić się nad tą kwestią, choć nie jest ona przedmiotem wywodu, dotyczy bowiem bezpośrednio kwestii polskiej.

Gierke niczego nie przesądza, jeśli chodzi o powojenny porządek w Europie, stwierdza jedynie, że najprawdopodobniej „wynikną aneksje jakiegokolwiek rodzaju ze zwycięskiego dla nas pokoju”. Jedno jest natomiast pewne, jakby opatrzone klauzulą *ne varietur*: „Wykluczona jest tylko jakakolwiek forma aneksji w drodze wspólnej decyzji Rzeszy Niemieckiej i Austro-Węgier w odniesieniu do Polski Kongresowej. Co do pozostałych sprawa jest otwarta”⁴⁸. Polska Kongresowa (*Kongreßpolen*) będąca od stulecia integralną częścią *Россійскоу имперіи*, skutkiem wyłączonej, dobrej woli obu cesarstw

tak urządzić, że będzie odpowiadać jego życzeniom. Lecz czy ktoś przeżył to, żeby zwycięzca cofnął się wobec przegranego plebiscytu. Nikt tego nie przeżył i nikt w przyszłości nie przeżyje. Chodzi tu wszak stale o pusty pozór (*leeren Schein*), o lepiej lub mniej dobrze zagraną komedię” – *ibidem*, s. 31.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 41.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 42.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ O. v. Gierke, *Krieg und Kultur...*, s. 17.

⁴⁸ O. v. Gierke, *Unsere Friedensziele...*, s. 51.

przekształciła się w *quasi*-państwo – Królestwo Regencyjne Polski (*Regentschaftskönigreich Polen*), co stanowi kamień milowy na drodze przywracania państwowości polskiej. Niemcy dały słowo mocą Aktu 5-go listopada (*Akt vom 5. November*), że powstanie państwo polskie i od tego nie ma już odwrotu, gdyż niemiecki duch, w przeciwieństwie do angielskiego, brzydzi się wiarołomstwem. Niemcy są szlachetni, gdyż oddadzą pod zarząd Polaków ziemie, za które przelewali krew sami, bez pomocy samych zainteresowanych, którzy nie zdecydowali się na kolejny czyn insurekcyjny w 1914 r., jak to czynili dawniej w swym zwyczaju.

Przy okazji ze smutkiem konstatuje, że „Rozczarowuje szczególnie postawa Polaków, którzy przy całej sile ich uczucia narodowego wydaje się, iż nie przewyżczyli braku zmysłu politycznego, od którego upadło ich państwo i raczej szykują się do tego, by utracić może ostatnią okazję do odzyskania państwowości przez niejednomysłność, egoizm klasowy i pogoń za korzyściami gospodarczymi. A może z własnej historii nauczyli się tak mało, iż szczerze wierzą, że zwycięska Rosja na gruncie mglistych obietnic urządzi autonomiczną Wielką Polskę (*Großpolen*)?”⁴⁹

Choć berliński myśliciel w swych wywodach analizuje również pokrótce inne elementy nowego europejskiego ładu (kwestię Litwy, Kurlandii czy Bałkanów), to ostatecznie żadnej zadowalającej formuły nie prezentuje, pozostawiając jej odnalezienie decydującym z momentu zawierania pokoju.

5. Rekapitulacja

Berliński profesor prawa Otto von Gierke zaprezentował w swych trzech *pismach wojennych* koncepcję, zgodnie z którą *napadnięte* Niemcy, dzięki swojemu wyjątkowemu *Volksgeist* przekształciły tę *narzuconą* wojnę w wojnę sprawiedliwą poprzez fakt, że jedynymi *nosicielami kultury* (*Kulturträger*) są Niemcy i nikt w przewidywalnej przyszłości nie zdoła zagrozić ich unikalnej pozycji dobroczyńców ludzkości i które jako jedyne zdolne są ukonstytuować sprawiedliwy porządek i zapewnić pokój po zwycięskiej wojnie. Ten *niemiecki* pokój miał rozstrzygnąć na długi czas o losach całego kontynentu i korespondować zarówno ze światowymi aspiracjami niemieczyny, jak i z interesami *in abstracto* pojętej ludzkości.

⁴⁹ O. v. Gierke, *Der deutsche Volksgeist...*, s. 33. Niemieckie słowo *Großpolen* oznacza Wielkopolskę, ale kontekst wypowiedzi wskazuje nie na krainę geograficzną, która wówczas nosiła nazwę *Provinz Posen* (*Prowincja Poznańska*), lecz odpowiada znaczeniu *Wielka Polska*.

Wszyscy mieli bowiem zostać potraktowani sprawiedliwie, zgodnie z maksymą *summum cuique*. Von Gierke mimo karkołomnej i momentami wadliwej na gruncie własnych ustaleń argumentacji lansuje swoje tezy w sposób systematyczny i bez znaczących korekt w czasie wzlotów i upadków niemieckiego uczestnictwa w konflikcie zbrojnym lat 1914–1918, wierząc w nie głęboko podobnie jak w to, że zwycięskie Cesarstwo Niemieckie pójdzie opisaną przez niego drogą, gdy już w poczuciu własnej niemocy skapituluje przed nim cały nie-niemiecki świat.

Lecz skoro wszystko układa się w logiczną i harmonijną całość, dlaczego świat nie wierzy zapewnieniom Niemiec? Von Gierke całe odium zrzuca na sukcesy wrogiej propagandy, pisząc, że „Nasi wrogowie lubują się w przepętlonych nienawiścią tyradach przeciwko niemczyźnie, oświadczają, że jest ona barbarzyńskim wrogiem gatunku ludzkiego, którego uchodzi unicestwić, szukają, jak tu, jako, że ich miecz odmawia posłuszeństwa, z pomocą bezwstydných kłamstw poddać ją moralnej banicji (*moralisch zu ächten*) i angażują się w wymyślne plany...”⁵⁰. Czy jednak to właściwa interpretacja, czy naprawdę po von Gierke nie moglibyśmy spodziewać się bardziej pogłębionych wywodów i to w sytuacji, gdy pewne zaszłości objęte były notoryjnością powszechną?

Przecież pochodz zwyciężskich armii cesarza Niemiec i króla Prus znaczyły: zburzenie Kalisza⁵¹, spalenie biblioteki w Louvain z dwustu tysiącami woluminów, wśród których znalazło się około sześćset średniowiecznych rękopisów⁵², egzekucje ludności cywilnej (wedle aktualnych danych w Belgii zamordowano około 6,5 tys. osób)⁵³, użycie bromku ksyliku przeciw żołnierzom rosyjskim (w większości narodowości polskiej) pod Bolimowem⁵⁴, chloru pod Ypres

⁵⁰ O. v. Gierke, *Unsere Friedensziele...*, s. 34.

⁵¹ L. Engelstein, *A Belgium of Our Own. The Sack of Russian Kalisz, August 1914*, *Kritika. Explorations in Russian and Eurasian History*, Sommer 2009/10/3, s. 441–473; L.J. Flockerzie, *Poland's Louvain. Documents on the Destruction of Kalisz, August 1914*, *The Polish Review* 1983/28/4, s. 73–87 oraz M. Drewicz, *Wypadki kaliskie 1914. Reinterpretacja obrazu zdarzeń*, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 2014.

⁵² M. M. Evans, *Największe i przełomowe bitwy I wojny światowej*, przekł. M. Baranowski, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2008, s. 30; J. Horne, A. Kramer, *Deutsche Kriegsgreuel 1914. Die umstrittene Wahrheit*, transl. U. Rennert, Hamburger Edition, Hamburg 2004, s. 67–72.

⁵³ Takie szokujące dane znajdują się w artykule: Z. Mazur, *Niemcy – początki sporu o winę za I wojnę światową*, w: J. Dobrowolska-Polak (red.), *Polityki pamięci i dyskursy pamięci w 100-lecie wybuchu I wojny światowej*, *IZ Policy Papers* 2014/13 (I), s. 11.

⁵⁴ P. Szlanta, *Gaz pod Bolimowem*, *Mówią Wieki. Magazyn Historyczny* 2015/1 (660), s. 16–19; S. Kaliński, *Bolimów 1915*, Bellona Spółka Akcyjna, Warszawa 2015.

oraz iperytu siarkowego w dniu 12 VII 1917 r. Czynami tymi (pomijając aspekt etyczny) Niemcy pogwałcili art. 25 (atakowanie lub bombardowanie, w jaki bądź sposób bezbronnej wsi, domów mieszkalnych i budowli), art. 28 (wydawanie na łup miast lub miejsc nawet zdobytych szturmem) oraz art. 50 (zakaz odpowiedzialności zbiorowej w tym brania zakładników) *Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej stanowiącego Aneks do IV Konwencji Haskiej dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 r.*⁵⁵, Konwencji, dodajmy, podpisanej w imieniu niemieckiego monarchy przez Adolfa barona Marschalla von Biebersteina i Johanna Kriegera, prawnie wiążącej Cesarstwo Niemieckie.

Lecz gdyby Niemcy nawet nie były jej stroną albo wypowiedziałyby rzezoną Konwencję, to i tak większość zachowań jej żołnierzy spełniałaby znamiona czynów zabronionych wewnętrznym prawem Rzeszy. Paragraf 127 *Wojkowego Kodeksu Karnego dla Rzeszy Niemieckiej (Militär-Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich)* z 1872 r. mówił bowiem o popełnianiu *w polu (im Felde)* kradzieży, sprzeniewierzenia, uszkodzenia cielesnego, zbrodni lub występku przeciw obyczajności, w sytuacji gdy dopuściła się go *osoba stanu żołnierskiego (eine Person des Soldatenstandes)*⁵⁶.

Dlatego nie tylko bezpośrednio pokrzywdzeni, ale i przeciętny obserwator śledzący z oddali przebieg działań utrwał w sobie przeświadczenie, że jeśli Niemcy popełniają tyle nikczemności, gdy jeszcze muszą wsłuchiwać się w głos zagranicy, to *a minori ad maius* los Europy w przypadku ich zwycięstwa, gdy wszelki głos krytyki straci dyscyplinujący walor, naznaczony będzie pasmem niewyobrażalnych wręcz cierpień. I nie były to intuicje nieuzasadnione, wszak jeśli w Kaliszu czy Louvain zaprezentowano standardy prowadzenia wojny *sprawiedliwej*, walki o *słuszną sprawę*, tedy trzeba by od rudymentów zredefiniować samo rozumienie działania prawnego, chyba że uznać to za omen sprawiedliwości *sui generis* bądź sprawiedliwość *nowego typu*, to jest moralnie relatywizowanej *sprawiedliwości niemieckiej*. Dlatego też intencjonalnie wybierały narody Europy sprawiedliwość w wersji zaproponowanej przez Ententę, choć kulawą i naznaczoną piętnem imperializmu. Jednak niezaprzeczną zasłu-

⁵⁵ *Abkommen, betreffend die Gesetze und Gebräuche des Landkriegs vom 18. Oktober 1907*, Deutsches Reichsgesetzblatt, 26 I 1910/3705, s. 107–151.

⁵⁶ C. Keller, *Militär-strafgesetzbuch für das Deutsche Reich. Nach den Motiven und Kommissions-Verhandlungen erläutert*, Weidmannsche Buchhandlung, Berlin 1872, s. 125–126: „§. 127. Begeht eine Person des Soldatenstandes im Felde einen Diebstahl, eine Unterschlagung, eine Körperverletzung oder ein Verbrechen oder Vergehen wider die Sittlichkeit, so ist die Verfolgung der strafbaren Handlung unabhängig von dem Antrage des Verletzten oder einer anderen zum Antrage berechtigten Person“. Tam też komentarz do przepisu.

gą Ottona von Gierke, mimo całej ułomności jego argumentacji, było natomiast bezkompromisowe napiętnowanie zakłamania i podwójnej moralności drugiej strony konfliktu, co uczynił po mistrzowsku.

Bibliografia

- Abkommen, betreffend die Gesetze und Gebräuche des Landkriegs vom 18. Oktober 1907*, Deutsches Reichsgesetzblatt, 26 I 1910/3705.
- Chmielarz Piotr**, *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.
- Drewicz Maciej**, *Wypadki kaliskie 1914. Reinterpretacja obrazu zdarzeń*, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 2014.
- Engelstein Laura**, „A Belgium of Our Own”. *The Sack of Russian Kalisz, August 1914*, *Kritika. Explorations in Russian and Eurasian History*, Sommer 2009/10/3, s. 441–473.
- Evans Martin M.**, *Największe i przełomowe bitwy I wojny światowej*, przekł. M. Baranowski, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2008.
- Fischer Fritz**, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegzielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914–1918*, Droste Verlag, Düsseldorf 1961.
- Fischer Fritz**, *Krieg der Illusionen. Die deutsche Politik von 1911 bis 1914*, Droste Verlag, Düsseldorf 1969.
- Flockerzie Lawrence J.**, *Poland's Louvain. Documents on the Destruction of Kalisz, August 1914*, *The Polish Review* 1983/28/4, s. 73–87.
- Gierke Otto von**, *Der deutsche Volksgeist im Kriege*, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart–Berlin 1915.
- Gierke Otto von**, *Krieg und Kultur. Rede am 18. September 1914*, Carl Heymanns Verlag, Berlin 1914.
- Gierke Otto von**, *Unsere Friedensziele*, Verlag von Julius Springer, Berlin 1917.
- Grebing Helga**, *Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung. Von der Revolution 1848 bis ins 21. Jahrhundert*, Vorwärts-Buch, Berlin 2007.
- Herder Johann G.**, *Myśli o filozofii dziejów*, przekł. J. Gałęcki, PWN, Warszawa 1962.
- Horne John, Kramer Alam**, *Deutsche Kriegsgreuel 1914. Die umstrittene Wahrheit*, transl. U. Rennert, Hamburger Edition, Hamburg 2004.
- Kaliński Stanisław**, *Bolimów 1915*, Bellona Spółka Akcyjna, Warszawa 2015.
- Keller C.**, *Militär-strafgesetzbuch für das Deutsche Reich. Nach den Motiven und Kommissions-Verhandlungen erläutert*, Weidmannsche Buchhandlung, Berlin 1872.
- Kopczyński Mariusz**, *Między konserwatyzmem a nacjonalizmem. Myśl polityczna Ottona von Bismarcka*, Wydawnictwo Mado, Toruń 2012.
- Marshall Samuel L.A.**, *The American heritage history of World War I*, American Heritage Publishing CO, New York 1964.
- Mazur Zbigniew**, *Niemcy – początki sporu o winę za I wojnę światową*, w: Joanna Dobrowolska-Polak, *Polityki pamięci i dyskursy pamięci w 100-lecie wybuchu I wojny światowej*, *IZ Policy Papers* 2014/13 (I), s. 9–31.
- Pages d'Historie – 1914–1919. Traité de Versailles 1919*, Librairie Militaire Berger-Levrault, Nancy–Paris–Strasbourg 1919.
- Pestritto Ronald J.** (ed.), *Woodrow Wilson. The Essential Political Writings*, Lexington Books, Lanham, Boulder, New York, Toronto, Oxford 2005.
- Renan Ernst**, *Qu'est-ce qu'une nation?*, Calmann-Lévy, Paris 1882.

Showalter Dennis E., *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, przekł. Rafał Dymek, Książka i Wiedza, Warszawa 2005.

Stempin Arkadiusz, *Kluczowe tendencje w badaniach nad pierwszą wojną światową w zjednoczonych Niemczech*, *Dzieje Najnowsze*. Kwartalnik poświęcony historii XX wieku 2014/46/3, s. 135–144.

Szlanta Piotr, *Gaz pod Bolimowem*, *Mówią Wieki*. Magazyn Historyczny 2015/1 (660), s. 16–19.

Winder William C., *Henry Cabot Lodge and the Search for an American Foreign Policy*, University of California Press, Berkeley 1980.

Mariusz KOPCZYŃSKI
Tomasz TULEJSKI

WAITING FOR GERMAN HEGEMON. OTTO VON GIERKE AND THE IMPOSED WAR CONCEPT

(Summary)

The questions of the causes of the Great War and responsibility for its outbreak are the subject of a discussion and controversies for one hundred years. In the article the Authors analyse the concept of renown German professor of law Otto von Gierke, who in his three wartime writings presented the original concept of imposed war. According to his opinion the stance of Entente states forced Germany to aggressive actions, which for him were fully justified. As the authors demonstrate von Gierke claims that such war must be treated as a just war in that sense that it is a war between Germany that represents civilisation and the anti-civilised allies. Due to this only the German victory might guarantee a just order to Europe and the whole world. This German peace is to decide for a long time on the fate of the whole continent and to correspond also with the worldwide German aspiration as well as with the interest of a mankind in an abstract meaning.

Keywords: Otto von Gierke; just war; I World War; imposed war